

Poczta Polska nie dostarcza przesyłek podejrzanym o zakażenie

23 kwietnia 2020

Poczta Polska, według doniesień „Gazety Wyborczej”, [przestała doręczać listy i paczki pod „niebezpieczne” adresy](#) osób znajdujących się na kwarantannie.

Ponad 30 tysięcy przesyłek do osób przebywających w izolacji zalega w centrach dystrybucyjnych Poczty Polskiej. Publiczny dostarczyciel uznał, że obowiązek świadczenia usług może zostać zawieszony w sytuacji zagrożenie epidemiologicznego. Wyjątkiem są tylko emerytury i renty.

Dochodzi do kuriozalnych sytuacji. Do mieszkań izolowanych obywateli regularnie pukają policjanci sprawdzający, czy dana osoba nie oddaliła się z miejsca zamieszkania, a listonosze omijają te same lokale szerokim łukiem. W efekcie izolowani nie otrzymują nie tylko przesyłek urzędowych, ale też leków i żywności, które zamawiają przez internet (według strony Ministerstwo Zdrowia „W sytuacji, kiedy osoba starsza, samotna czy niepełnosprawna, bądź rodzina – nie jest w stanie sama zapewnić sobie gorącego posiłku lub produktów żywnościowych, takiej pomocy udzieli gmina. Posiłki i produkty żywnościowe będą dostarczane przez osoby wyznaczone w danej gminie, we współpracy z wolontariuszami organizacji pozarządowych. Ośrodek pomocy społecznej współpracuje także z miejscową jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, Strażą Miejską, Policją, Wojskiem Obrony Terytorialnej. Te służby także mogą rozwozić posiłki i produkty żywnościowe dla Ciebie” – przypis WM).

Co na to Poczta Polska? Spółka nie zdradziła, kto przekazał jej poufne dane, a obostrzenia tłumaczy troską o dobro

pracowników, a także obywateli objętych izolacją. „Decyzja o niedoręczaniu, także poleconych, miała uwzględniać bezpieczeństwo pracowników, a także wygodę klientów, aby nie uruchamiać biegu np. postępowań sądowych czy administracyjnych w sytuacji, kiedy klienci przebywają na kwarantannie” – mówi Justyna Siwek, rzeczniczka prasowa Poczty Polskiej.

W jaki sposób Poczta Polska znalazła się w posiadaniu danych? Adresy izolowanych obywateli są ewidencjonowane przez lokalne służby sanitarne. Te przekazują je każdego dnia wieczorem do Ministerstwa Zdrowia. „Tak, aby rano listonosze i kurierzy mogli otrzymać najbardziej aktualne dane” – przyznaje rzeczniczka Siwek.

Podstawa prawna to Rozporządzenie Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. Tymczasem polska Konstytucja jasno mówi w art. 51 ust. 5 konstytucji, że regulacją takich kwestii powinna być ustawa, nie rozporządzenie. A zatem – ministerstwo przekazuje dane bezprawnie (według innych źródeł wrażliwe dane przekazuje Sanepid – przypis WM).

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)